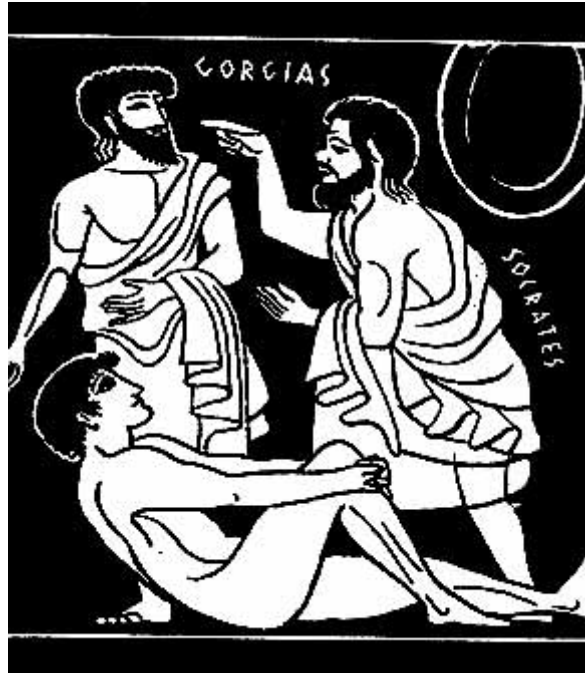


GORGIASZ



POCHWAŁA HELENY

EDYCJA KOMPUTEROWA: WWW.ZRODLA.HISTORYCZNE.PRIV.PL

MAIL: HISTORIAN@Z.PL



MMIV®

Gorgiasz, *Pochwała Heleny*, [w:] „*Przegląd Humanistyczny*”, R. XXVIII: 1984, nr 3, tłum. K. Tuszyńska.

Gorgiasz

Pochwała Heleny

1. O ładzie państwa stanowią dobrzy obywatele, o ładzie ciała — piękno, duszy — mądrość, czynów — cnota, mowy zaś — prawda, przeciwieństwa ich są wyrazem bezładu. Zatem i mężczyznę i kobietę, i słowo, i czyn, i państwo, i zdarzenia pochwały godne — pochwałą należy uczcić, temu natomiast, co bez wartości — udzielić nagany. Równy to błąd i ignorancja ganić to, co zasługuje na chwalenie, jak i chwalić to, co jest godne skarcenia.

2. Powinnością tego samego męża jest zarówno trafnie przedstawić rzecz, jak i poprawić tych, którzy obwiniają Helenę, kobietę, wokół której narosła jednoznaczna i jednomyślna opinia — i to tak za sprawą wiary w słowa poetów, jak i dzięki sławie jej imienia, które stało się pamiątką tamtych zdarzeń. Ja zaś pragnę przedstawić w mowie pewne rozumowanie¹ i tym samym znieślawioną uwolnić od winy, po wykazaniu, że fałszywie ją oskarżają i po przedstawieniu prawdy — chcę położyć kres niewiedzy.

3. To, że i z natury, i z rodu jest pierwszą pośród znakomitych mężów i kobiet — niewiasta, której poświęcam tę mowę — nie jest rzeczą nie znaną nawet nielicznym. Wiadomo bowiem, że pochodzi z matki Ledy, z ojca zaś: rzeczywistego — boga, rzekomego — śmiertelnika, czyli z Tyndareusa i Dzeusa, z których jeden był uważany za ojca przez to, że nim był, na drugiego wskazywało ogólne mniemanie; nadto pierwszy był najmożniejszym z ludzi, a drugi panem wszystkiego.

4. Mając tak sławnych rodziców Helena dorównywała bogom urodą, którą od nich otrzymała i której nie ukryła. Wzbudziła powszechne pożądanie miłosne: jedną swoją osobą skusiła wielu mężów i to mężów znamienitych, a przeto bardzo pewnych siebie. Wśród nich jedni szczylicili się ogromem bogactwa, drudzy dobrą sławą starożytnych przodków, inni mocą niezwykłej siły cielesnej, jeszcze inni — potęgą zdobytej mądrości. A wszyscy

¹ Jest to termin techniczny oznaczający rozumowanie (gr. *logisós*) za pomocą stosowanych w czasach Gorgiasza pewnych reguł logicznych.

oni przybyli zarówno powodowani miłością lubującą się we współzawodnictwie, jak i ze względu na nieodpartą ambicję.

5. Nie będę mówił kto, dlaczego i w jaki sposób, owładnięty miłością do Heleny, wyprawił się przez morze. Albowiem tym, którzy znają już sprawę, opowiadanie o tym, co wiedzą — choć zyskuje ich wiarę — nie sprawia jednak przyjemności². Dlatego pomijam tamte sprawy z przeszłości i obecnie przystępuję do właściwego tematu mowy, czyli do wyłożenia przyczyn, które prawdopodobnie zadecydowały o wyjeździe Heleny do Troi.

6. To bowiem, co się stało, albo zdarzyło się ze zrządzenia Losu, z rozkazu bogów i woli Konieczności, albo Helena została porwana siłą, albo też przekonana słowną argumentacją. Jeśli rzecz zdarzyła się z tego pierwszego powodu, to ten, który oskarża, sam zasługuje na oskarżenie: nie jest bowiem możliwe zapobiegać ludzką przezornością chęciom bóstwa. Zgodne z naturą jest niepowstrzymywanie tego, co silniejsze, przez to, co słabsze. Lecz przeciwnie — to, co silniejsze, rządzi i kieruje słabszym, i to, co silniejsze, przewodzi, a to, co słabsze, postępuje w ślad za nim. Bogowie zaś reprezentują to, co silniejsze w stosunku do człowieka i pod względem potęgi, i mądrości i innych cech. Skoro więc winę przypiszemy Losowi i bogom, Helenę należy uwolnić od złej sławy.

7. Jeśli natomiast siłą została porwana i wbrew prawu zmuszona i niesprawiedliwie znieważona, to oczywiście jest, że ten, który uprowadził, dopuszczając się gwałtu obraził sprawiedliwość, tę zaś, która została uprowadzona, jako tę, na której dopuszczono się gwałtu, spotkało nieszczęście. Zatem barbarzyńca, który powziął barbarzyński zamysł, zasługuje na karę i to zgodną z prawem, z argumentacją słowną i stosowną do czynu tak, aby miała miejsce zgodnie z prawem — utrata czci obywatelskiej, zgodnie z argumentacją słowa — uznanie za winnego, zgodnie z postępkami — poniesienie kary. Czyż nie jest rzeczą prawdopodobną, żeby ona — zniewolona, wyrwana z ojczyzny i pozbawiona przyjaciół litość raczej mogła budzić, niż być odsądzaną od czci? On przecież dopuścił się strasznych występków, ona jedynie doświadczyła cierpienia: sprawiedliwość nakazuje więc nad nią litować się, a jego nienawidzić.

8. Jeśli natomiast słowo przekonało i omamiło duszę, nietrudno jest obronić i takie stanowisko, a od winy uwolnić w następujący sposób. Słowo jest wielkim mocarzem (*logos dynastes megas eastin*), który za pomocą bardzo małego i ukrytego organu (języka) wywołuje rzeczy na miarę boską. Zdolne jest bowiem i strach uśmierzyć, i troskę odsunąć, radość wzbudzić i współczucie pomnożyć. Pokażę, w jaki sposób do tego dochodzi.

9. Należy taki oto pogląd przedstawić słuchaczom: każdą postać poezji uważam i nazywam mową ujętą metrycznie. Słuchaczy jej ogarnia przeraźliwy dreszcz, pełne łez współczucie i potrzeba żalu, a dusza dzięki słowom

² Wywoływanie przyjemności (gr. *terpsis*) u słuchaczy należało do najważniejszych postulatów retoryki sofistycznej. W późniejszej teorii retoryki dbanie o przyjemność estetyczną wyrażało pojęcie *delectare* [1.7.3.].

sama doznaje cierpienia wobec doli i niedoli spraw innych osób³. Niechaj posunę się dalej w argumentacji.

10. Otóż pieśni natchnione słowami sprowadzają rozkosz, odwodzą od smutku. Moc pieśni bowiem, współdziałająca z wyobrażeniem⁴ duszy, zaczarowuje, nakłania i przekształca ją — jak za pomocą czarów. Można mówić o działaniu dwóch sztuk: czarów i magii — stanowią one omyłkę umysłu (*psyche*) i złudzenie wyobraźni.

11. Iluż to ludzi przekonało i nadal przekonuje innych w wielu sprawach wynajdując fałszywą argumentację. Jeśliby bowiem wszyscy pamiętali wszystko, co się zdarzyło, mieli wyobrażenie o tym, co obecne, przeczucie wobec tego, co przyszłe, nie mógłby wprowadzić w błąd podobny argument w podobny sposób. Tymczasem zaś nie jest łatwo, ani pamiętać o tym, co minione, ani roztrząsać tego, co aktualne, ani wróżyć o rzeczach przyszłych. W rezultacie bardzo często wiele osób przedstawia jedynie mniemanie, które udziela wskazówek duszy. Mniemanie z kolei będąc zwodniczym i niepewnym pozyskuje sobie tych, którzy posługują się nim w zwodniczych i niepewnych sytuacjach.

12. Cóż więc przeszkadza, żeby i Helena wystąpiła w pieśniach jako uprowadzona siłą, choć już niemłoda dziewczyna? Namowa, która była (powodem) postanowienia Heleny, równoznaczna z przymusem, nie podlega przecież naganie, lecz przeciwnie — posiada taką samą jak przymus siłę. Słowo, które przekonuje duszę, zmusza ją, żeby była posłuszna i zgadzała się na uczynki. Słowo zatem, które przekonało, niejako przez przymus wyrządza krzywdę, dusza z kolei, przekonana, jakby zmuszona, bez rozwagi słucha tego, co złe.

13. Żeby zrozumieć, że Namowa⁵ wsparta słowem kształtuje duszę zgodnie ze swoją wolą, trzeba zapoznać się po pierwsze z argumentami filozofów przyrody, którzy raz obalali jakiś pogląd, to znów formułowali w stosunku do niego nowy i sprawili, że to, co niewiarygodne i niewidoczne przedstawiało się jako zrozumiałe. Po drugie, należy wziąć pod uwagę agony retoryczne⁶, w których objawia się moc zmuszania za pomocą słów. W ich trakcie mowa napisana i wygłoszona według zaleceń sztuki, choć niezgodna z prawdą, potrafi pobudzić i przekonać ludzką rzeszę. Po trzecie, należy zapoznać się ze współzawodnictwem argumentów filozoficznych, w których

³ Warto nadmienić, że Gorgiasz jest autorem definicji tragedii; według niego tragedia jest oszustwem, w którym oszukujący jest uczciwszy od nie oszukującego, a oszukany — mądrzejszy od nie oszukanego. Tragedia zatem wprowadza odbiorcę w stan iluzji, a ten, kto dokonuje tego przeniesienia w dziedzinę uludy, jest sprawiedliwszy, (bliższy prawdy) od tego, kto tego nie czyni. Podobnie jak odbiorca, który pozwala porwać się słowom i uczuciom, czyli wprowadzić w stan złudzenia, jest mądrzejszy od tego, który nie poddaje się temu działaniu.

⁴ Tym wyrazem tłumaczka przekłada gr. *dóksa*. Termin grecki jest wieloznaczny (m.in. mniemanie, opinia, wartość) i w retoryce antycznej (łac. *opinio*) był synonimem jej głównego celu (w przeciwieństwie do dialektyki, której przedmiotem jest prawda, gr. *allteia*).

⁵ Bogini grecka Peithó.

⁶ Mowa o zawodach krasomówczych odbywających się w Atenach ku czci bogini Peithó.

przejawia się błyskotliwość myśli, skutecznie wzbudzająca zaufanie do głoszonego poglądu.

14. Samo zaś słowo posiada taką moc oddziaływania na dyspozycję psychiczną, jak leki na kondycję fizyczną człowieka. Jak niektóre leki uwalniając z organizmu pewne ciecze ustrojowe raz kładą kres chorobie, a innym razem życiu, tak i słowa: jedne smucą słuchaczy, drugie cieszą, jedne przerażają, drugie dodają odwagi, jeszcze inne przy udziale jakiejś złej namowy pętają i mamią duszę.

15. Powiedzieliśmy już sobie, że jeżeli słowem została nakłoniona, nie dopuściła się sama niesprawiedliwości, lecz jej doznała. Teraz z kolei przedstawię czwartą przyczynę, która wymaga czwartego wariantu argumentacji. Jeśli bowiem miłość to sprawiła, nietrudno będzie umknąć odpowiedzialności za błąd, o którym mowa. To bowiem, na co patrzymy, posiada naturę nie taką, jaką my chcemy, lecz jaka przytrafiła się w konkretnym przypadku; duszę można więc kształtować zgodnie z jej właściwością również przez wrażenie wzrokowe.

16. Na przykład, kiedy wzrok dostrzeże postaci nieprzyjaciół lub wrogą ozdobę z brązu i żelaza na wrogiej zbroi (umieszczonej) czy to w celu obrony, czy ataku, niepokoi się i tym samym niepokoi duszę. W rezultacie, chociaż często to, co ma nastąpić, nie przedstawia niebezpieczeństwa, następuje ucieczka w przerażeniu. Podobnie siła przekonywania, która zagnieżdżyła się w wyniku strachu płynącego z wrażenia wzrokowego, jest tak wielka, że odrzuca i piękno, o którym stanowi prawo, i dobro płynące ze sprawiedliwości.⁷

17. Są przecież ludzie, którzy widząc (na pozór) straszne rzeczy, tracą w danej chwili przytomność umysłu — do tego stopnia strach tłumi i usuwa zdrową myśl. Sporo osób znów roi sobie niepotrzebne choroby, straszliwe męki, nieuleczalne szaleństwa: do tego stopnia wrażenie wzrokowe wyciska w umyśle obrazy rzeczy oglądanych. Z kolei to, co naprawdę jest straszne, często lekceważy się. Podobnie rzecz ma się ze słowami.

18. Z drugiej strony malarze, kiedy z wielu kolorów i elementów portrafią wypracować w końcu jedną postać i kształt, cieszą wzrok. Podobnie wytwory sztuki rzeźbiarskiej — posągi i rzeźby są przyjemnym złudzeniem dla oczu. W ten oto sposób wrażenie wzrokowe staje się albo źródłem niepokoju, albo pragnienia. Często w ludziach rodzi się wiele miłości i uczucia do przedmiotów i osób.

19. Cóż zatem dziwnego, że wrażenie wzrokowe, jakiego doznała Helena widząc Aleksandra, wystawiło jej duszę na miłosną próbę? Skoro miłość jest bogiem, przejawia konieczność⁸ wobec bogów, jakże to, co słabsze miałoby być zdolne odepchnąć ją i obronić się przed nią? Jeśli zaś miłość jest chorobą ludzką i omyłką duszy, nie należy jej ganić jako grzechu, ale uważać za nieszczęście. Przyszła zatem miłość, jak przyszła — w wyniku pułapek

⁷ Gr. *nómos* — prawo ustanowione przez ludzi.

⁸ W oryginale „boską siłę” (gr. *theian dynamin*), co odpowiada „konieczności” (gr. *ananke*).

duszy, wbrew rozumnym radom, i z konieczności, a nie przez wymyślne zabiegi.

20. Jakże więc można uważać za słuszny zarzut wobec Heleny, która czy to zakochana, czy nakłoniona słowami, czy też porwana siłą, czy wreszcie zmuszona przez boską konieczność, uczyniła to, co uczyniła, a w każdym przypadku umknęła winy?

21. Dzięki mowie oddaliłem niesławę od kobiety, pozostając wierny zasadzie, którą wyłożyłem na początku, usiłowałem odrzucić niesprawiedliwość zarzutu i bezzasadność poglądu, chciałem też napisać mowę: dla Heleny pochwałą, a dla siebie eksperyment.